

Stanisław Adamiak, *Carthage, Constantinople and Rome: Imperial and Papal Interventions in the Life of the Church in Byzantine Africa (533–698)*, Gregorian & Biblical Press, Roma 2016 (Miscellanea Historiae Pontificae, vol. 68), ss. 192, ISBN 978-88-7839-347-9



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2018.011>

Książk dr Stanisław Adamiak jest badaczem związanym z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie bierze udział w realizacji grantu poświęconego prezbiterom w zachodniej części cesarstwa w czasach późnej starożytności. Omawiana książka dokumentuje wcześniejszy okres jego aktywności naukowej, związany z Pontificia Università Gregoriana w Rzymie. W tej uczelni, na Wydziale Historii i Dóbr Kultury ks. Adamiak obronił pracę doktorską, która stała się podstawą recenzowanej monografii. Składa się ona ze wstępu, zasadniczej części, którą tworzą trzy rozdziały, zakończenia, listy skrótów, bibliografii oraz indeksów.

Jak zostało to wskazane w tytule pracy, autor zajmuje się Kościołem afrykańskim w okresie rządów Bizancjum: od restytuowania przez Justyniana prefektury afrykańskiej, co nastąpiło po zakończonej sukcesem kampanii przeciwko Wandalom (533–534), do drugiego zdobycia Kartaginy przez Arabów w roku 698, kończącego ten okres. W rzeczywistości jednak w swojej narracji sięga do czasów znacznie wcześniejszych, zaczynając od epoki pryncypatu.

Pierwszy rozdział pracy zatytułowany „The Specify of the North African Church” ma charakter wprowadzający. Autor rysuje w nim szeroką panoramę historii Kościoła afrykańskiego od późnego pryncypatu (męczeństwo Perpetuy), by następnie przejść do kolejnych epok: późnego Cesarstwa (problem donatyzmu) i okresu dominacji Wandalów (od prze-

śladowań do tolerancji religijnej). Autor trafnie podkreśla specyfikę lokalnego chrześcijaństwa: stąd wywodzili się i tu działali rygorysty moralni tacy jak Tertulian, Cyprian, Donatus czy Augustyn z Hippony. Znaczna część pierwszego rozdziału poświęcona jest jednak historii politycznej północnej Afryki (panowanie Wandalów, najazdy Berberów, wyprawa Belizariusza i pacyfikacja Afryki, miejsce odzyskanych terytoriów w Cesarstwie Bizantyńskim, historia bizantyńskiej Afryki do podbojów arabskich). Na jej tle autor przedstawia historię lokalnego Kościoła w tym okresie.

Kolejny, drugi rozdział, zatytułowany jest „Imperial Interventions in African Ecclesiastical Matters”. Ks. Adamiak zauważył w ten sposób istotny aspekt funkcjonowania pierwotnego Kościoła. Jak bowiem wiadomo, władcy późnego Cesarstwa Rzymskiego od czasów Konstantyna wielokrotnie podejmowali interwencje w materię kościelną i to zarówno w sprawy organizacyjne, jak i doktrynalne, uznając swój „boski mandat i sakralny charakter swej władzy”<sup>1</sup>. Podobnie było i w przypadku Afryki. I tak, zaraz po rekonkwiescie Justynian I, wsłuchując się w głosy afrykańskich biskupów, nakazał restytucję majątków przejętych przez arian (s. 57), ale w kwestii zakazu kultu publicznego, praw heretyków i ordynowania duchowieństwa decydował sam. Autor wskazuje też na trudności we wprowadzaniu „Nov. 37” regulującej te kwestie, z tej racji, że wielu żołnierzy stacjonujących z ramienia Justyniana w Afryce było arianami. Wspomniana Nowela uznawała też biskupa Kartaginy za prymasa całej Afryki, co spowodowało kontrakcję ze strony Byzaceny i konieczność dalszych regulacji potwierdzających pozycję metropolity Byzaceny oraz ponownie, Kościoła Kartaginy (s. 63–65).

Jest rzeczą naturalną, że po bizantyńskiej rekonkwiescie Kościół afrykański zaczął brać udział w życiu religijnym imperium i sporach teologicznych, jakie wówczas toczono (Sobory V i VI, nestorianizm, monofizytyzm i monoteletyzm). Autor podkreśla, że afrykańscy biskupi byli przekonani o swej niezależności w kwestiach religijnych, bronili *Credo* chalcedońskie-

---

<sup>1</sup> E. Wipszycka, *Kościół w świecie późnego antyku*, Warszawa 1993, s. 162 (por. także w tej monografii cały rozdział: „Cesarze a Kościół”, s. 135–177); por. także: S. Bralewski, *Imperatorzy późnego Cesarstwa Rzymskiego wobec zgromadzeń biskupów*, Łódź 1997 (Byzantina Lodziensia, vol. 1); na synodzie w Mediolanie Konstancjusz miał oświadczyć, iż jego wola jest prawem w Kościele (Athanas. Alex., *H.A.*, 33).

go, ale początkowo sprzeciwili się potępieniu „Trzech Rozdziałów” (Teodor z Mopsuestii, Teodoret z Cyru i Ibas z Edessy) dokonanemu edyktem cesarskim po raz pierwszy na przełomie 544 i 545 roku (s. 69), w kilka lat później ekskomunikowali zaś nawet papieża Wigiliusza po wydaniu przez niego „Iudicatum”. W czasie sporów wokół monoteletyzmu w Afryce znaleźli schronienie: Maksym Wyznawca i deponowany patriarcha Konstantynopola, Pyrrus. Listy biskupów afrykańskich z 646 roku zdradzają wierność Chalcedonowi po ponad 100 latach, jednakowoż, zdaniem Adamiaka, obrona niezmienności doktryny nie wynikała z głębokiej teologicznej refleksji (s. 99). Z drugiej strony autor dowodzi, że postawa państwa wschodniorzymskiego względem episkopatu afrykańskiego nie była opresywna, nie mamy na terenie Afryki przykładów depozycji związanych z oporem wobec monoteletyzmu, co więcej – akcji takich nie podejmował nawet cesarz Konstans II (641–668) przebywając na Zachodzie (s. 105). W czasach pokoju kler, szczególnie biskupi, byli po prostu częścią państwowego aparatu (s. 107), budowa kościołów była, jak się to współcześnie mówi i pisze, „sponsorowana” przez państwo (s. 109). Niosło to za sobą pojawienie się propagowanych aktualnie przez cesarstwo wezwań kościołów. O ile w Nubii bizantyńska administracja przyniosła ze sobą kult Theotokos, aniołów i postaci starotestamentowych, apostołów Jana i Jakuba, tak w Afryce za rządów Justyniana zaczęły pojawiać się kościoły maryjne (s. 112)<sup>2</sup>, zaczęto też deponować relikwie przywiezione ze Wschodu. Wszystko to miało podkreślać związek Afryki z głębokim interiolem Cesarstwa (s. 113). O tym, że polityka przyniosła skutek, może świadczyć fakt, że już w następnym stuleciu Herakliusz, żeglując z Afryki do Konstantynopola, zabrał na swój statek ikonę Marii (s. 112)<sup>3</sup>. Nie mamy z kolei ze strony cesarstwa jakiś sygnałów walki z lokalnymi, afrykańskimi kultami, choć po roku 533 mniej znaczący lokalni męczennicy znikają z inskrypcji i kalendarzy (s. 113).

<sup>2</sup> Przykłady: Kartagina – A. Leone, *Changing Townscapes in North Africa from Late Antiquity to the Arab Conquest*, Bari 2007, s. 173 (Munera, vol. 28); Lepcis Magna: ibidem, s. 185.

<sup>3</sup> Na ten temat por. także: G. Dagron, *Kościół bizantyński i cesarstwo bizantyńskie między najezdami a ikonoklazmem (VII – początek VIII wieku)*, [w:] G. Dagron, P. Riché, A. Vauchez, *Biskupi, mnisi i cesarze 610–1054*, Warszawa 1999 (Historia chrześcijaństwa, tom 4), s. 79.

Ostatni rozdział poświęcony jest próbom papieskich interwencji na terenie Afryki. Autor potwierdza w nim tezę o pierwotnej niezależności Kościoła afrykańskiego<sup>4</sup>, zdaniem Adamiaka utrzymywała się ona niemal aż do połowy VII wieku. Nie jest to zaskakujące, bowiem, jak zwracała na to uwagę Ewa Wipszycka, w IV wieku, kiedy zaczęła się kształtować sieć ponadmetropolitarna Kościoła (czyli wykraczająca poza granice poszczególnych prowincji cesarstwa), biskupstwo Kartaginy zajmowało już uprzywilejowaną pozycję, przyczyną późniejszego zahamowania jej rozwoju były zaś podziały wewnętrzne w lokalnym Kościele<sup>5</sup>. Ks. Adamiak określa pozycję Kościoła afrykańskiego jako wręcz patriarchalną (s. 62–63). Autor przyznaje, że w czasach donatystycznej kontrowersji, w roku 393 oraz 401 lokalni biskupi z Afryki konsultowali się, co prawda, z biskupem Rzymu w materii tego sporu, ale czynili to w sposób niewiążący, a zwołując poświęcony tej problematyce synod w Kartaginie w roku 411, w ogóle nie poinformowali o tym Innocentego. Wspomniany synod zezwolił na koegzystencję dwóch biskupów bądź ich równoczesne odejście na emeryturę i wybór nowego. Taki kompromis był jednak konieczny: donatyści byli bardzo dobrze osadzeni w interiorze i w niektórych rejonach stanowili większość<sup>6</sup>.

Następnie Adamiak przytacza przykłady obrony niezależności lokalnego Kościoła od papieża na przestrzeni wieków IV–VI. Tę listę tworzą:  
– sprawa Apiariusza, prezbitera z Sicca Veneria, który odwołał się do Rzymu po ekskomunikę przez lokalnego biskupa; afrykański episkopat podjął nawet starania o pozyskanie z Aleksandrii i Konstantynopola tekstu kanonów Soboru Nicejskiego (325 r. n.e.), by wy-

---

<sup>4</sup> Por. C. Leppelley, *Saint Léon le Grand et l'église maurétaniene: primauté romaine et autonomie africaine Au V<sup>e</sup> siècle*, [w:] idem, *Aspects de l'Afrique Romaine. Les cités, la vie rurale, le christianisme*, Bari 2001 (Munera. Studi storici Sulla Tarda Antichità, vol. 15), 424: *l' "autocéphalie"*.

<sup>5</sup> E. Wipszycka, *Kościół*, 54. Problematyce tej poświęcony jest cały esej zatytułowany *Wielkie stolice kościelnego świata* (s. 55–76); nt. organizacji Kościoła jako pokrywającej się ze strukturami państwa rzymskiego por. np. D. Hunt, *The Church as a Public Institution*, [w:] *The Cambridge Ancient History*, vol. XIII: *The Late Empire a.d. 337–425*, ed. Av. Cameron, P. Garnsey, Cambridge – New York – Melbourne 1998, s. 238–276.

<sup>6</sup> W zupełnie innej sytuacji znaleźli się biskupi ariańscy po roku 533, stracili już bowiem większość swych owieczek i nikt nie zaakceptowałby ich z tytułami (s. 133).

- kazać Rzymowi, że kanon, na który się powołał jego biskup w tej sprawie, nie istniał (s. 122);
- podjęta przez papieża Leona próba rozszerzenia swej jurysdykcji na Mauretanię, ta bowiem nadal pozostawała pod rzymskim panowaniem (s. 124)<sup>7</sup>;
  - papież: Gelazjusz (V w., pochodził z Afryki), Hormizdas i Syweryusz (VI w.) oraz próba odrodzenia lokalnej hierarchii prześladowanej wcześniej przez Wandalów (s. 126). Zebrani na synodzie biskupi afrykańscy po raz kolejny opowiedzieli się za niezależnością swojego Kościoła i przeciwko odwoływaniu się do Rzymu (s. 128)<sup>8</sup>;
  - papież Bonifacy (530–532) wraca do tematyki zależności Kartaginy od Rzymu. Na możliwość odwołania do biskupa Rzymu powołuje się też w swojej antologii prawa kanonicznego Fulgencjusz Ferrandus. Adamiak słusznie jednak zauważa, że sytuacja zmieniła się zaraz potem, nową instancją odwoławczą stał się bowiem cesarz (s. 129);
  - papież Grzegorz Wielki w swoich listach odnosi się do sprawy donatyzmu w Afryce.

Ta ostatnia kwestia wydaje się szczególnie interesująca. Otóż ks. Adamiak wskazuje, że co prawda w VI wieku nadal spotykamy konwersje z donatyzmu, nawet biskupów, którym po zmianie wyznania nie czyniono kłopotów z karierą w Kościele (s. 140–141), ale z drugiej strony przychyliła się do tezy Roberta Markusa, że wbrew obrazowi stworzonemu przez Grzegorza nie mamy do czynienia w VI wieku n.e. z odrodzeniem donatyzmu, lecz z berberyjską wersją chrześcijaństwa. Jego zdaniem zarzut o donatyzm pojawił się więc tylko w głowie Grzegorza (s. 141–142). Furię Afrykańczyków wywołały za to podejmowane przez Grzegorza próby interwencji w sprawy Kościoła w Numidii i jego żądania zaprzestania praktyki powierzania prymatu najstarszemu wiekiem w episkopacie (s. 143). Papież ten usiłował kontrolować Afrykę przez swoich bliskich współpracowników, którym powierzał zwołanie lokalnych synodów. Byli to biskup Kolumbus

<sup>7</sup> Na ten temat por. C. Lepelley, op. cit., s. 415–431.

<sup>8</sup> *Ut nullus ad romanam ecclesiam audeat appellare* (kanon synodu w Kartaginie z roku 525; jak dowodzi C. Lepelley (op. cit., s. 423, 430), był on powtórzeniem kanonu z roku 424.

(s. 144–145), notariusz (a więc nawet nie kleryk!) Hilariusz (s. 145) oraz kłopotliwy biskup Paweł, którego to informacje wpłynęły na pojawienie się w *Listach* Grzegorza atmosfery zagrożenia rzekomo rosnącym w Afryce donatyzmem. Adamiak zwraca uwagę, że pod koniec pontyfikatu Grzegorza obserwujemy jednak zmianę tonu w jego pismach na łagodniejszy, zresztą, jak dowodzi autor, wszystkie interwencje tego papieża dotyczyły tylko Numidii i nie próbował on nawet ingerować w sprawę Afryki Prokonsularnej kontrolowanej przez metropolitę Kartaginy (s. 146). O swojej pozycji próbował tylko przypominać metropolicie Kartaginy w korespondencji (s. 147).

Należy się więc zgodzić z autorem, że przyczyn utraty niezależności lokalnego Kościoła powinno się upatrywać w najeździe arabskim. Osłabiony Kościół zaczął szukać poparcia u swego siostrzanego, rzymskiego. W rezultacie w synodzie w 649 r. na Lateranie wziął udział Wiktorian bp. Uzalis, zostały też odczytane listy czterech innych hierarchów afrykańskich, w których używają oni skomplikowanej tytulatury papieskiej, m.in. „święty ojciec ojców” i „najwyższy kapłan”, jakiej nie uświadczymy we wcześniejszych listach biskupów z Afryki do papieża, który jest w nich nazywany po prostu „czcigodnym bratem” (s. 157). Biskupi afrykańscy nie przybyli też na VI Sobór Powszechny w latach 680–681. Byli oni reprezentowani przez delegatów papieskich, co sankcjonował cesarz Konstantyn IV Pogonatos (668–685), który edyktem potwierdzał decyzje soboru i adresował je do wszystkich synodów zależnych od Rzymu (s. 160). W końcowych partiach książki Adamiak sięga do XI wieku i papieża Leona IX, który wysłał pallium biskupowi Kartaginy (s. 161–162). Ten symboliczny gest kończy proces przechodzenia od niezależności do zaakceptowania statusu sufragana symbolizowanego przez pallium. Trochę szkoda jednak, że nie próbuje w tej części chociażby skrótowo odnieść się do dziejów Kościoła afrykańskiego przed tym wydarzeniem, tzn. w wiekach VIII–X.

*Szymon Olszaniec*